

10 anty-prezentów gwiazdkowych dla dziecka



Wielkimi krokami zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia, a wcześniej Mikołajki – jednym słowem okres kupowania prezentów gwiazdkowych. Jako że najczęściej uszczęśliwiane w tym czasie będą dzieci, na wielu blogach można już znaleźć gotowe listy inspiracji dostosowane do wieku obdarowywanych i zasobności portfela obdarowujących. Tymczasem ja pomyślałam w drugą stronę – o rzeczach, których kupowanie absolutnie odradziłabym wszystkim elfom świętego Mikołaja. Gotowi? Zaczynamy!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, więc zachęcam Was również do zamówienia **listu i wideo od św. Mikołaja**.

- Tu przeczytacie na czym to polega: **KLIK**
- Tu znajdziecie link do listu: **KLIK**
- Tu znajdziecie link do wideo: **KLIK**

1. Elektronika – tablety, smartfony

O ich szkodliwości czytamy ostatnio wszędzie, mówi się o tym głośno szczególnie w kontekście dzieci. W szkołach presja społeczna rówieśników na posiadanie wszelkiej maści sprzętów elektronicznych jest olbrzymia, ale błagam – nie dajmy się zwariować. Zarówno w przypadku dzieci bardzo malutkich, jak i tych starszych. Bardzo łatwo jest ulec pokusie i sprezentować dziecku gadżet, który zapewni nam wiele godzin spokoju. Ale czy korzyść, którą da on naszemu nielatowi będzie współmierna do naszej korzyści? Szczerze wątpię.



2. Chodzik

Wydawałoby się – świetny prezent dla malucha, któremu nie bardzo wiadomo co kupić. Spokój dla rodzica, radocha dla dziecka, czyli kolejny prezent z cyklu – łatwe, proste i przyjemne. O jego szkodliwości pisała ostatnio dużo Matka Prezesa, o szczegółach dowiedziecie się więc **TU** i **TU**. Dodatkowo, jakby komuś było mało i padłby zarzut, że to mało profesjonalne, zdanie fizjoterapeutki można poznać **TU**. Wydaje mi się, że to wystarczająca ilość argumentów, aby nie wyrzucać

pieniędzy w błoto.



3. Gry komputerowe

Nie wszystkie, ale przede wszystkim te niedopasowane do wieku i po brzegi wypełnione przemocą. Na każdym opakowaniu gry jest oznakowanie od ilu lat w daną grę można grać. Dodatkowo warto kierować się również własnym rozsądkiem. Radość dziecka jest pierwszą i najważniejszą rzeczą, na której nam, rodzicom, zależy. Warto jednak, aby radość ta nie była osiągnięta za wszelką cenę.



4. Niebezpieczne zabawki

W tym przypadku nie tylko niedopasowanie zabawki do wieku dziecka może być dla nas pułapką. Przed zakupem wszelkiego rodzaju modnych, pięknych i atrakcyjnych zabawek warto zapoznać się z rankingami tworzonymi przez stowarzyszenie World Against Toys Causing Harm (tłum. Świat przeciwko zabawkom wyrządzającym krzywdę). W zestawieniu z roku 2014 pojawiły się zabawki producentów i dystrybutorów znanych i lubianych, takich jak Skip Hop (też go lubię!) czy Toys R Us, powszechnie dostępnych na serwisach takich jak Amazon czy Ebay. Nie dajmy się zwieść!



źródło: skiphop.com

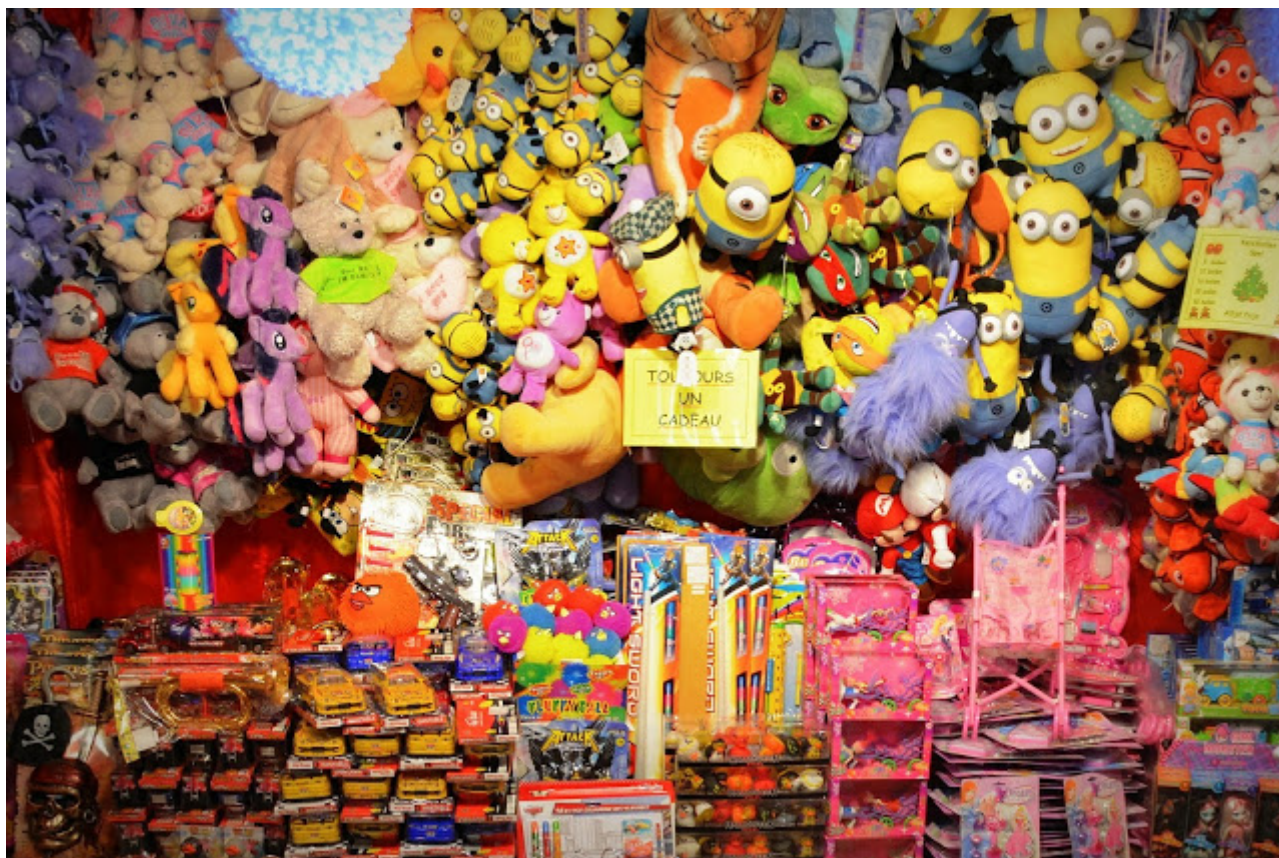
5. Ośmieszające i śmieszne ubranka

Ubrania jako takie są bardzo fajnym prezentem, szczególnie dla maluchów, którym tak naprawdę jeszcze jest obojętne czy dostaną tonę zabawek, czy nie, a rodzicom takiego brzdąca możemy się bardzo takim prezentem przysłużyć. Ale proszę, niech to będą normalne, codzienne ubranka, a nie stroje świętych Mikołajów, które nadają się na jeden raz, lub bluzeczki z głupkowatymi napisami czy grafikami typu goła klata. Nie róbmy z naszych dzieci lalek, bo one też zasługują na to, żeby wyglądać godnie i estetycznie.



6. Tandetne zabawki made in china

Jeżeli nasze możliwości finansowe są ograniczone, warto podwoić wysiłki, aby znaleźć prezent na naszą kieszeń, który nie rozpadnie się po tygodniu użytkowania. Rynek zabawkowy zalany jest tandetą, która nie dość, że po chwili się rozpadnie, to jeszcze bardzo często nie ma żadnych certyfikatów jakościowych, takich jak na przykład **certyfikat CE**. W takim przypadku, jeżeli prezent jest dla malucha, warto rozważyć ubranko lub dziecięcy kosmetyk, który ucieszy rodziców, a dla dziecka starszego rozwiązaniem może być ciekawa książka lub, jeżeli nie chodzi o nasze własne dziecko, podpytanie jego rodziców co sprawiłoby mu radość. Trochę wysiłku włożonego w poszukiwanie takiego prezentu na pewno nikomu nie zaszkodzi.



7. Rzeczy nawiązujące do szkoły i obowiązków

Podręczniki i słowniki są drogie? Myślicie sobie, że Gwiazdka to świetna okazja, aby ten wydatek opłacił się podwójnie? I myślicie, że dziecięciu sprawi to radość? No nie bardzo, jakoś tego nie widzę. Problem polega na tym, że dzieci uwielbiają prezenty, które nie kojarzą im się ze szkolnym czy domowym kieratem. Nawet najlepsi i najpilniejsi uczniowie kiedyś w końcu lubią odetchnąć i oddać się ulubionej rozrywce. Poza tym *come on* – sami byliśmy kiedyś dziećmi. Przypomnijmy sobie – czy takie prezenty nas cieszyły? No właśnie.



8. Słodyczne

Nie wiedzieć skąd i jak, w okresie około-świątecznym w posiadanie naszych dzieci dostaje się cała masa słodczy. To więcej niż pewne, że nasi miłusińscy otrzymają je w przedszkolach i szkołach, od babć i dziadków, cioć i wujków. Nie dokładajmy im więc kolejnych cegiełek do próchnicy i otyłości. Tego typu pokusy już i tak zewsząd bombardują naszych nieświadomych niczego łakomczuszków.



9. Przedmioty codziennego użytku

Kuszą nas tak samo jak rzeczy przydatne do szkoły. Talerzyki, smoczki, butelki – wymieniać można długo, bo rzeczy przydatnych dziecku na co dzień jest cała masa. Ale cóż z tego, kiedy po raz kolejny takimi gadżetami nijak nie sprawimy maluchowi radości? Czy niejadek ucieszy się z zastawy stołowej? Czy ręcznik lub kocyk sprawią radość dziecku, które nie widzi w nich kompletnie żadnego zastosowania przy codziennej zabawie? Po raz kolejny mogą to być rzeczy, które prezentujemy niemowlakowi, ale dziecko starsze, rozumne, może nie umieć jeszcze ukryć swojego rozczarowania. A takie, w moim odczuciu, jest w tym przypadku nieuniknione.



10. Zwierzęta

Punkt ostatni, jak zwykle najważniejszy. Prezent słodki, kuszący, dający gigantyczną radość i ekscytację – żywe zwierzątko. Piesek, kotek, królik, szynszyla – opcji jest wiele. Jeżeli jednak nie mamy pewności, że nasze dziecko podoła obowiązkowi z tym związanym, a takowe nie przerosną również nas (nie oszukujmy się, prędzej czy później wyprowadzanie na spacer i czyszczenie kuwety i tak spadną na nas), nie poddawajmy się chwilowej pokusie zakupu zwierzaka w ramach prezentu gwiazdkowego. Święta się skończą, a żywy, czujący i rozumny zwierz zostanie z nami. Czy kiedy przyjdą ferie zimowe lub wakacje nie zorientujemy się nagle, że nie mamy co zrobić ze wspaniałym Bożonarodzeniowym prezentem? Pozostawiam pod rozwagę.



Może się wydawać, że niewiele pozostawiam opcji prezentowych do wyboru. Ależ skąd. Jest cała masa możliwości. Jedyne, o co apeluję, to rozsądek i wzięcie pod uwagę potrzeb i bezpieczeństwa dziecka. Dalej będzie już łatwo.

Powodzenia!!!